


Gdańsk, dnia 17 stycznia 2025 r.

Dr hab. Krzysztof Woźniewski
Profesor Uniwersytetu Gdańskiego
Katedra Prawa Karnego Procesowego i Kryminalistyki
Zakład Kryminalistyki i Prawa Dowodowego

Uniwersytet Szczeciński
ul. Gabriela Narutowicza 17a
PUNKT KANCELARYJNY NR 9
dnia 24. 01. 2025
W PŁY N Ę Ł O

UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI

RPN/1364/2025 P
Data: 2025-01-24

RECENZJA
rozprawy doktorskiej mgr Huberta Kocura
pt. *Analiza dogmatycznoprawna e-czynności procesowych w polskim prawie karnym procesowym*

I. Uwagi ogólne.

1. Przedłożona do recenzji praca doktorska pana mgra **Huberta Kocura** zatytułowana *Analiza dogmatycznoprawna e-czynności procesowych w polskim prawie karnym procesowym* przygotowana została w ramach Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego w Szczecinie pod kierunkiem naukowym pani **prof. dr hab. Hanny Paluszkiewicz**. Temat opracowania należy uważać za dobrany niezwykle trafnie z punktu widzenia potrzeb badawczych związanych z zasadniczą kategorią pojęciową tzw. kinetyki procesu tj. czynnościami procesowymi. Mimo obecnie wcale niemałej już literatury przedmiotu odnoszącej się tego elementu kinetyki procesu to należy zauważyć brak w piśmiennictwie większego opracowania poświęconego tzw. elektronicznym czynnościom procesowym jako najmniejszego elementu procesu karnego ujmowanego jako pewien ciąg a zarazem splot – używając określenia M. Cieślaka tychże elementów. Już w tym miejscu można zaznaczyć, że recenzowane opracowanie wypełni w sposób istotny lukę w tym zakresie.



2. Autor za przedmiot swojej refleksji naukowej obrał zachowania uczestników procesu mające na celu wywołanie określonych przez prawo skutków procesowych ale dokonywanych przy pomocy szeroko rozumianych urządzeń elektronicznych z wykorzystaniem odpowiedniego oprogramowania. Narastające zjawisko nasycania wyposażenia organów procesowych urządzeniami komputerowymi oraz wprowadzaniem różnego rodzaju elektronicznych narzędzi pracy – zwłaszcza w okresie epidemii COVID, co przyspieszyło owe zjawisko - skłoniło Autora do postawienia tezy, iż uregulowania prawne dotyczące możliwości przeprowadzania niektórych czynności procesowych na odległość z wykorzystaniem urządzeń technicznych zapewniających jednoczesny, bezpośredni przekaz obrazu i dźwięku (urządzeń elektronicznych), przyczyniły się do wyodrębnienia nowego rodzaju – ze względu na sposób ich dokonywania - czynności procesowych czyli tzw. e-czynnościami procesowymi. Pojawienie nowej formy czynności procesowych Autor poddaje analizie w świetle adekwatnych zasad procesowych oraz z punktu widzenia informatycznego otoczenia technicznego w wymiarze sprawiedliwości mocno podkreślając wpływ tego otoczenia na kształt i sposób realizacji e-czynności.

II. Uwagi szczegółowe.

1. **Struktura rozprawy.** Na część merytoryczną rozprawy składają się Wstęp, 5 rozdziałów oraz Zakończenie o łącznej liczbie 230 stron (nie licząc Bibliografii, Wykazu Tabel i Ilustracji, Wykazu skrótów oraz Wykazu Źródeł). Konstrukcję pracy w kontekście przyjętych zadań badawczych można uznać za prawidłową i pozwalającą przeprowadzić cały wywód pracy w sposób spójny a niewątpliwie uwidaczniają się wyraźnie dwa aspekty tej pracy: pierwszy stricte prawniczy i drugi – technologiczny, który w przypadku zagadnienia elektronicznych czynności w procesie karnym posiada nie bagatelne również – jak Autor wykazuje – znaczenie prawne. Natomiast za mankament należy uznać praktycznie brak jakichkolwiek odniesień – choćby tylko ilustracyjnie - do rozwiązań w tym zakresie obowiązujących w innych krajach.



2. **Rozdział I** zatytułowany *Informatyzacja postępowania karnego – technologiczne tło e-czynności procesowych* Autor słusznie poświęca omówieniu zjawiska postępującej informatyzacji, aczkolwiek w polskim przypadku bardziej mamy do czynienia ze zjawiskiem komputeryzacji, czyli wprowadzeniem komputerów i komputerowych metod przetwarzania informacji w gospodarce, technice, przy czym, jak zwraca uwagę Autor, że o ile proces komputeryzacji jako nasycenia wymiaru sprawiedliwości sprzętem komputerowym, mamy praktycznie zakończony (pomijając kwestię jakości i wydajności posiadanego sprzętu), o tyle stosowanie tego sprzętu do przetwarzania informacji „przepluwających” przez wymiar sprawiedliwości jest jeszcze w praktyce daleki od doskonałości, aczkolwiek i w tej dziedzinie osiągnięto znaczący postęp. Należy zauważyć, że Autor wśród problematyki informatyzacji, elektronizacji, digitalizacji i cyfryzacji porusza się swobodnie i ze świetną świadomością różnic między tymi pojęciami. Podkreśla też słusznie potrzebę poszukiwania rozwiązań prawnych ukierunkowanych na przydatność narzędzi informatycznych dla realizacji celów procesu karnego. W dalszych częściach tego rozdziału Autor trafnie wskazuje na potencjalne korzyści dla procesu karnego (ograniczenie kosztów wymiaru sprawiedliwości, zwiększenie dostępności wymiaru sprawiedliwości dla osób z niepełnosprawnościami, zwiększenie dostępności wymiaru sprawiedliwości dla osób wykluczonych transportowo) jak i trafnie diagnozuje zagrożenia dla niego wynikające z jego informatyzacji takie jak ograniczenie prawa do sądu dla osób wykluczonych cyfrowo, cyberprzestępczość (ze wskazaniem odnośnych przykładów na s. 51) i problemy techniczne z funkcjonowaniem urządzeń elektronicznych z rozróżnieniem na problemy ze *software* 'm (s.55) i *hardware* 'm (s. 56), co niestety w praktyce potrafi zniwelować ewentualne pożytki niemalże do zera.

3. **Rozdział II** nosi tytuł *Wprowadzenie do zagadnienia e-czynności procesowych* przedstawia pojęcia i klasyfikacji czynności procesowych, które poniekąd można by nazywać czynnościami „tradycyjnymi” przyjmowanymi powszechnie w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Podrozdział 3 zostaje poświęcony omówieniu Istoty i charakteru e-czynności procesowych w postępowaniu karnym. Autor prezentuje tezę o potrzebie wyodrębnienia e-czynności w ramach procesu karnego jako naturalnej konsekwencji jego postępującej informatyzacji (3.1), po czym wraca poniekąd do zagadnień technologicznych (3.2) i roli Internetu w dokonywaniu e-czynności (3.3).



4. Należy przyznać, że czytelnik spotka w tym miejscu bardzo dokładną analizę przepisów obowiązującego kodeksu postępowania karnego odwołujących się do różnego rodzaju elektronicznych urządzeń technicznych oraz pojęć związanych z Internetem i wykorzystaniem jego infrastruktury dla potrzeb procesowych. Jednakże dopiero następny podrozdział 4 zawiera wyjaśnienie centralnego dla całej pracy pojęcia tzw. e-czynności. Autor dysertacji proponuje przez czynności elektroniczne krócej zwane e-czynnościami rozumieć „działania uczestnika procesu podejmowane w formie elektronicznej (z wykorzystaniem urządzeń elektronicznych), wywołujące skutki przewidziane przez prawo procesowe”. Wskazana przez niego *differentia specifica* w tej definicji to forma elektroniczna. W klasycznej definicji czynności procesowej, które Autor proponuje dla odróżnienia ich od czynności elektronicznych nazywać zwykłymi, czynność procesowa to zachowanie się uczestnika procesu wywołujące skutki przewidziane przez prawo procesowe. Elektroniczna forma dokonania czynności w procesie karnym wymagająca skorzystania z określonego urządzenia elektronicznego czy też ujmując inaczej elektroniczny sposób realizacji określonego zachowania się w procesie przesądza o elektronicznym charakterze danej czynności. Tak czy inaczej chodzi – jak się wydaje – tylko i wyłącznie o formę zachowania się uczestnika. Istota każdej czynności procesowej – niezależnie od formy jej dokonania – sprowadza się do zachowania mającego na celu wywołanie określonych skutków prawnych. Sama definicja e-czynności zaproponowana w Dysertacji zdaje się akcentować formę owego zachowania, które może być zrealizowane wyłącznie przy użyciu tzw. urządzenia elektronicznego obejmującego zarówno *software* jak i *hardware*). Dalej Autor podaje słusznie dwa warunki uznania danej czynności za elektroniczną w swym charakterze tj. po pierwsze – prawna generalna dopuszczalność dokonania czynności procesowej przy pomocy urządzenia elektronicznego oraz po – drugie możliwość przeprowadzenia ich na odległość. Natomiast bardzo trafnie Autor podkreśla, że *de lege lata* – a i *de facto* - przesłanką dokonania określonej czynności w formie elektronicznej jest przede wszystkim możliwość jej dokonania w formie „zwykłej”.

Natomiast jeszcze pełniej można zrozumieć intencje pojęciowe Autora poprzez przedstawienie pewnej klasyfikacji e-czynności ze względu na ich relację do czynności. I tak Autor wyróżnia: a) pierwotne samoistne e-czynności procesowe, b) wtórne samoistne e- czynności procesowe [obie te kategorie bez odpowiednika *de lege lata* w zwykłych czynnościach], c) niesamoistne e- czynności procesowe posiadające odpowiednik w czynnościach zwykłych. Następnie Autor dokonuje trafnej



charakterystyki e-czynności jako czynności faktycznych, spostrzeżeń procesowych i oświadczeniach procesowych, prostych i złożonych, czynności poszczególnych rodzajów uczestników procesu, indywidualnych i zbiorowych, rozpoznawczych i wykonawczych, ustnych i pisemnych.

W każdym razie Autor wskazał dość poręczne kryterium rozróżnienia pomiędzy czynnościami „zwykłymi” a elektronicznymi w postaci realizacji ich przy pomocy szeroko rozumianych urządzeń elektronicznych obejmujących technologię i oprogramowanie. Gdyby Autor na tym poprzestał kwestia sprowadzałaby się w sumie do szczególnej formy dokonywania czynności procesowej. Jednakże Autor – jak ukazują to kolejne części pracy – wskazał na tyle dużo cech charakterystycznych właściwych tylko dla tej formy, że uzasadnia to traktowanie omawianych czynności jako szczególną kategorię procesową w ramach czynności procesowych.

5. **Rozdział III** zatytułowany został *Podmiotowe i modalne uwarunkowania e-czynności procesowych w prawie karnym procesowym*. W tej części pracy Autor konsekwentnie analizuje e-czynności w odniesieniu do ich zdolności i legitymacji procesowej, wyodrębnionej z uwagi na ich kompetencje ustawowe grupy podmiotów wyłącznie ustawowo wskazanych jako uprawnionych do dokonywania czynności w formie elektronicznej. Czytelnik ma możliwość zapoznania się z katalogiem e-czynności, do których uprawnione są organy procesowe z uwzględnieniem poszczególnych stadiów postępowania karnego i ich pomocnicy procesowi (protokolanci, stenografowie, tłumacze, specjaliści, podmioty towarzyszące uczestnikom procesu biorącym udział w rozprawie czy posiedzeniu na odległość. Następnie analizie poddaje możliwości uczestniczenia w e-czynnościach stronom procesowym z podkreśleniem dysproporcji w uprawnieniach stron postępowania przygotowawczego w porównaniu z postępowaniem jurysdykcyjnym [s. 102] oraz ich przedstawicieli ustawowych. Omówiona została szczególna rola pełnomocników oraz obrońców w kontekście potencjalnej lokalizacji tychże podczas dokonywania czynności procesowych w sposób zdalny. Nie zabrakło także rozważań dotyczących e-czynności procesowych o charakterze dowodowym w postaci przesłuchania świadka, w tym świadków anonimowych i małoletnich. Interesujące byłyby rozważania dotyczące świadka koronnego. W drugiej części omawianego rozdziału poświęconej kwestiom modalnym Autor rozwinął kwestie formy elektronicznej jako szczególnej dla tego rodzaju czynności procesowych z podstawowym w tym wypadku problemem autoryzacji. Omówione zostały również kwestie związane z miejscem dokonania e-czynności np. e-doręczenia czy e-przesłuchania, zdal



nego w nich udziału, charakteru Internetu i cyberprzestrzeni w tym kontekście. Trafnie Autor podkreśla, że *de lege lata* „uczestnik biorący udział w e-czynności na odległość nie może znajdować się w dowolnym miejscu, a tylko tym wskazanym w ustawie” [s. 124]. Interesujące jest też wprowadzenie podziału na e- czynności synchroniczne i e- czynności asynchroniczne z określeniem konsekwencji w zakresie ustalenia miejsca dokonania czynności.

Właściwe rozumienie problematyki czynności dokonywanych w formie elektronicznej widzimy również w rozważaniach poświęconych czasowi ich dokonywania ze szczególnym uwzględnieniem czasu doręczenia pism procesowych [s. 130]. W podrozdziale dotyczącym języka e- czynności warto może by dodać kwestie dopuszczalności wykorzystywania elektronicznych tłumaczy języków obcych dostępnych w rzeczywistości a których obecne możliwości są nieporównywalne z tym jeszcze sprzed kilkunastu lat. Czy elektroniczne translatory mogłyby zastąpić i ewentualnie w jakim zakresie „żywych” tłumaczy języków obcych?

Ostatni podrozdział poświęcony został problematyce dokumentacji czynności elektronicznych. Zgadzać się co do zasady z postulatem co do konieczności i przydatnością rozszerzania zakresu wykorzystania protokołów elektronicznych pozostają jednak wątpliwości co do sposobu ich autoryzacji a co za tym idzie wiarygodności. Inspirujące są rozważania dotyczące możliwości wykorzystywania np. algorytmu MD5 do przeciwdziałania naruszeniom integralności plików z zapisem czynności, ale zabrakło komentarza Autora odnośnie złamania tego algorytmu już w 2004 r.

Słusznie też Autor zwraca uwagę na iluzoryczność obowiązku utrwalania przebiegu rozprawy za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo łącznie obraz i dźwięk, albowiem jak pisze Autor „przepis art. 147 § 2b k.p.k. zawiera wyłączenie, które jest wykorzystywane do zaniechania podjęcia takiego działania.

6. Rozdział IV to Ocena wybranych e-czynności procesowych w świetle zasad procesowych. Rozdział ten stanowi jeden z pierwszych przykładów analizy wybranych e-czynności procesowych, które obecnie mogą być dokonywane również elektronicznie jakimi są przesłuchanie świadka (art. 177 §1a-1d k.p.k.), zdalny udział podejrzanego w posiedzeniu aresztowym (art. 250 § 3b i nast. K.p.k.), zdalny udział w rozprawie (art. 374 § 3 i 4k.p.k.), doręczenie przez umieszczenie treści pisma w



portalu informacyjnym (art. 133a k.p.k.) w świetle naczelnych zasad procesowych z uwzględnieniem, wszakże ich normatywno-technologicznego aspektu. Wybrany katalog e-czynności poddanych analizie Autor oparł o kryterium „temporalne” aczkolwiek wydaje się, że lepsze byłoby określenie kryterium stadium procesu lub kryterium zaawansowania [s. 148], „rodzajowe” obejmujące tzw. e-czynności synchroniczne i asynchroniczne oraz kryterium normatywne obejmujące e-czynności prawnie określone lub prawnie nieokreślone.

Rozważania zawarte w tym rozdziale stanowiące dwuaspektową ocenę najważniejszych obecnie e-instytucji procesowych należy uznać za poniekąd modelowe dla prowadzonych w przyszłości analogicznych badań przez innych autorów. Doktorant omawiając poszczególne e-instytucje z dużym znanstwem wprowadza czytelnika w podstawy technologicznych aspektów dokonywania poszczególnych e-czynności ale co bardzo istotne z bardzo mocnym ich zakotwiczeniem w odnośnych normach prawnych. Autorowi udaje się ukazać sprzężenia zwrotne między możliwościami technologicznymi pozostającym do dyspozycji poszczególnych uczestników procesu a regulacjami prawnymi dotyczącymi omawianych e-czynności. Wywody analityczne poszczególnych czynności elektronicznych są prowadzone w sposób przekonujący. Autor stara się wyprowadzać wszelkie prawne konsekwencje z tej szczególnej formy dokonywanej czynności bardzo często przy tym formułując również wnioski *de lege ferenda* nad którymi warto się będzie w przyszłości bardzo niedalekiej jak można sądzić pochylić. Na aprobatę zasługuje wybór zasad procesowych jako środków teoretycznej syntezy wybranych przez Autor e-czynności, przy czym zastosowane zasady w każdym przypadku zostały dobrane trafnie zgodnie z rodzajem instytucji procesowej do której się odniosły. Oczywiście, można się zastanawiać nad proporcjami wykorzystania poszczególnych zasad procesowych a wydaje się w tych analizach królować zasada prawa do obrony ale z drugiej strony prawidłowa realizacja wskazywanych przez Autora czynności procesowych w ich wersji elektronicznej właśnie pociąga przede wszystkim wątpliwości z tego punktu widzenia. Zresztą sam Autor stwierdza, iż, przeprowadzone badania wykazały, że największe uchybienia zauważalne są w zakresie realizacji zasady prawa oskarżonego do obrony. Oprócz zasady obrony Autor adekwatnie dobrał do omawiania poszczególnych e-czynności zasady najbardziej odnoszące się do nich tj. zasady bezpośredniości, jawności, swobodnej oceny dowodów, ustności czy równouprawnienia.



Natomiast czytelnik może odczuwać niedosyt rozważań teoretycznych w kwestii określenia przez Autora skutków procesowych czynności elektronicznych dokonanych w sposób wadliwy, praktycznie brak uwag na temat zasadności e-czynności, problemu ich odwoływalności czy ogólnej koncepcji w zakresie warunków prawidłowości a przede wszystkim wpływu wadliwości technicznych na ich skuteczność.

7. Ostatni merytoryczny **Rozdział V** zawiera *Ocenę tendencji rozwojowych i propozycje wykorzystania e-czynności procesowych*. W tym rozdziale Autor omówił trzy ważne zagadnienia związane z e-czynnościami. Pierwszy to problem wiarygodności autoryzacji podmiotowej tego rodzaju czynności celu zapobieżenie sytuacjom, w których dostęp do przebiegu postępowania uzyskałaby osoba nieuprawniona. Dalej, Autor zakłada dalszy rozwój elektronicznej formy utrwalania przebiegu czynności dowodowej wzorem proces cywilnego dostrzegając, wszakże jego poważną wadę z punktu widzenia możliwości praktycznego łatwego przeglądania jego treści przez uczestników procesu w kontekście problemu transkrypcji. Trzecie zagadnienie wprowadza nas w problem elektronicznych akt sprawy. I choć może to brzmieć nawet nieco futurystycznie to kwestią nie jest czy wprowadzać tego rodzaju rozwiązanie jako podstawowa formę prowadzenia akt sprawy ale pytaniem jest kiedy i pod jakim warunkami.

Na koniec tego rozdziału Autor podejmuje zagadnienie potrzeby wyodrębnienia zasady procesowej poświęconej e-czynnościom procesowym zabierając niezwykle interesujący głos polemiczny z prezentowanymi w piśmiennictwie dwiema koncepcjami w tym zakresie tj. zasady elektronizacji – autorstwa P. Czarnieckiego oraz zasady cyfryzacji – sformułowanej przez Ł. Dziedzica. Doktorant względem tych koncepcji zajmuje stanowisko negatywne prezentując w tej kwestii w sposób przekonujący argumenty wykorzystując w polemice wypracowane już dawno w piśmiennictwie karnoprocesowym kryteria wyodrębniania zasad. Na uwagę zasługuje sposób przeprowadzenia polemiki z pełnym poszanowaniem poglądów przeciwnych, które zostały dość szczegółowo zreferowane przez Doktoranta i poddane wnikliwej analizie.

8. W **Zakończeniu** Autor prezentuje wyniki swoich badań ujmując je w dwie grupy postulatów.

Pierwsza grupa odnosi się do obowiązującego prawa proponując w ramach dopuszczalnych metod wykładni postulaty w zakresie praktyki stosowania wskazanych tam przepisów. Druga grupa to postulaty *de lege ferenda*, które po ich ewentualnym przyjęciu w drodze nowelizacji wzmocniłyby z



jednej strony pozycję procesową niektórych uczestników biorących udział w e-czynnościach, a z drugiej wzmocniłyby rzetelność ich realizacji.

III. Bibliografia. Wykaz literatury wykorzystany w pracy obejmuje znaczącą literaturę przedmiotu liczącą 157 pozycji i wskazuje na dobre odczytanie Doktoranta w piśmiennictwie karnoprocesowym odnoszącym się do tematy pracy, po którym porusza się swobodnie. W pracy został wykorzystany również adekwatny dla tematu wybór orzecznictwa Sądu Najwyższego.

IV. Strona formalna. Praca jest napisana jasnym komunikatywnym językiem, wywód poprowadzony został logicznie z dobrą znajomością adekwatnego dla tematu materiału normatywnego i orzeczniczego oraz ogromnym doświadczeniem praktycznym. Tu i ówdzie wkraśli się drobne błędy literowe a i zwrot „katalog katalogu” [s. 148] nie należy do zbyt fortunnych.

Na pozytywną ocenę zasługują przypisy, które są sformułowane prawidłowo i znacząco wzbogacają prowadzone w danym miejscu rozważania. Podobnie za wartościowy należy uznać materiał dodatkowy w postaci tabel ilustrujących wyniki badań Autora pozwalających czytelnikowi lepiej podążać za wywodami Autora.

V. Ocena końcowa. Zgodnie z art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2022 r., poz. 574) rozprawa doktorska powinna prezentować ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie naukowej [...] oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej a przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Biorąc pod uwagę powyższe kryteria stwierdzam, że przedłożona do recenzji rozprawa doktorska magistra Huberta Kocura spełnia wymagania określone w przywołanym wyżej art. 187 ust. 1 i 2 Prawa o szkolnictwie wyższym.